

# Św. Stanisław Kostka



Fot. <http://praskalso.pl/team/sw-stanislaw-kostka/>

## Dzieciństwo

Stanisław urodził się 28 grudnia 1550 r., w Rostkowie na Mazowszu. Był synem Jana, kasztelana zakroczymskiego, i Małgorzaty z Kryskich. Ochrzczono go w kościele w Przasnyszu. Krewni Stasia zajmowali eksponowane stanowiska w ówczesnej Polsce. Miał trzech braci: Pawła, Wojciecha i Mikołaja, oraz dwie siostry, z których znamy imię tylko jednej, Anny. Jego rodzice wychowywali swoje dzieci w atmosferze religijnej, w poszanowaniu zasad chrześcijańskich, zaprawiali je do modlitwy i uczciwości. W aktach zebranych do procesu beatyfikacyjnego można wyczytać, że chłopiec był bardzo wrażliwy. Dlatego ojciec w czasie przyjęć, na których niekiedy musiał być także Stanisław, nakazywał gościom umiar w żartach, gdyż inaczej chłopiec mógłby omdleć. Jako nastolatek rozpoczął pogłębione życie religijne, w którym szczególną rolę odgrywała cześć dla Matki Bożej.

## Edukacja

Pierwsze nauki Stanisław pobierał w domu rodzinnym. W wieku 14 lat razem ze swoim bratem, Pawłem, został wysłany do szkoły w Wiedniu. Wiedeńska szkoła jezuitów cieszyła się wówczas zasłużoną sławą. Codziennie odprawiano Mszę św., a przynajmniej raz w miesiącu studenci przystępowali do sakramentu pokuty i do Komunii św. Modlono się przed lekcjami i po nich. Na pierwszym roku wykładano gramatykę, na drugim tzw. „nauki wyzwolone”, na trzecim – retorykę. Początkowo Stanisławowi nauka nie szła zbyt dobrze. Nie otrzymał bowiem dostatecznego przygotowania w Rostkowie, jednak był bardzo ambitny i pod koniec trzeciego roku studiów należał już do najlepszych uczniów. Władał płynnie językiem łacińskim i niemieckim, rozumiał również język grecki. Zachowały się zeszyty Stanisława z błędami poprawianymi ręką nauczyciela. Pozostały również notatki dotyczące problemów religijnych, jakie poruszano, aby chłopców przygotować także pod tym względem i umocnić ich w wierze katolickiej. Równoległe z nauką ćwiczył się w pobożności, umartwieniach i kontemplacji w myśl regulaminu gimnazjum, w którym można było znaleźć następujące słowa:

*„Taką pobożnością, taką skromnością i takim poznaniem przedmiotów,  
niech się uczniowie starają ozdobić swój umysł,  
aby się mogli podobać Bogu i ludziom pobożnym,  
a przyszłości ojczyźnie i sobie samym przynieść korzyść.”*

W szkole zwracano też uwagę nie tylko na pobożność, posłuszeństwo i czystość obyczajów, ale też na sumienność i pilność w nauce, właściwe zachowanie i ogładę zewnętrzną. Prawdopodobnie już wtedy Stanisław uświadomił sobie, że pragnie wstąpić do Towarzystwa Jezusowego (do jezuitów). Nie dbał o zabawy, towarzystwo, hałaśliwe spotkania studenckie przy winie. Kolegom Stanisława jego pobożność wydawała się przesadna. Musiał znosić kpiny, zarówno od swojego brata, Pawła, jak i od kolegów. W grudniu 1565 r. ciężko zachorował. Według własnej relacji, był pewien śmierci, a nie mógł otrzymać Komunii świętej, gdyż właściciel domu nie chciał wpuścić kapłana katolickiego. Wówczas sama św. Barbara, patronka dobrej śmierci, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu Komunię Świętą. W tej samej chorobie zjawiła mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem, które złożyła mu na ręce. Od Niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.

### **Powołanie**

Stanisław napisał do ojca, prosząc o zezwolenie na wstąpienie do jezuitów. Spotkał się jednak ze zdecydowaną, gniewną odmową. Jezuita jednak nie mieli zwyczaju przyjmować kandydatów bez zezwolenia rodziców, a na to Stanisław nie mógł liczyć. Zdobył się więc na heroiczny czyn: zorganizował ucieczkę, do której się starannie przygotował. Było to 10 sierpnia 1567 r. Legenda osnuła ucieczkę szeregiem niezwykłych wydarzeń. O jej prawdziwym przebiegu dowiadujemy się z listu samego Stanisława. Za poradą swojego spowiednika, o. Franciszka Antonio, który był wtajemniczony w jego plany, Stanisław udał się nie wprost do Rzymu, gdzie byłby łatwo pochwycony w drodze, ale do Augsburga, gdzie przebywał św. Piotr Kanizjusz, przełożony jezuitów prowincji niemieckiej.



Fot. <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/09-18a.php3>

Spowiednik Stanisława stwierdził, że w drodze otrzymał on również łaskę Komunii św. z rąk anioła, kiedy wstąpił do protestanckiego kościoła w przekonaniu, że jest to kościół katolicki. W Augsburgu nie zastał jednak Piotra Kanizjusza, dlatego podążył dalej do Dylingi. Trasa z Wiednia do Dylingi wynosi około 650 km. W Dylindze jezuita mieli swoje kolegium. Tam Stanisław został przyjęty na próbę. Wyznaczono mu zajęcia służby u uczniów mieszkających w konwiktach, czyli tzw. internacie: sprzątanie ich pokoi i pomaganie w kuchni. Stanisław boleśnie przecierpiał tę decyzję. Ufając jednak Bogu, starał się wypełniać swoje obowiązki jak najlepiej. Po powrocie do Dylingi św. Piotr Kanizjusz bał się przyjąć Stanisława do swojej prowincji w obawie przed gniewem rodziców i ich zemstą na jezuitach w Wiedniu. Mając jednak od miejscowych przełożonych bardzo dobre rekomendacje, skierował go wraz z dwoma młodymi zakonnikami do Rzymu z listem polecającym do generała. Droga była długa i uciążliwa. Stanisław z towarzyszymi odbywał ją przeważnie pieszo. Dotarli tam 28 października 1567 r.

### **Nowicjat w Rzymie i śluby zakonne**

Stanisław został wreszcie przyjęty do nowicjatu, który znajdował się przy kościele św. Andrzeja w Rzymie. Było z nim wtedy około 40 nowicjuszków, w tym czterech Polaków. Rozkład zajęć nowicjatu był prosty: modlitwy, praca umysłowa i fizyczna, posługi w domu i w szpitalach, konferencje mistrza nowicjatu i przyjezdnych gości, dyskusje na tematy życia wewnętrznego i kościelnego. Stanisław rozpoczął nowicjat pełen szczęścia, że nareszcie spełniły się jego marzenia. Ojciec jednak postanowił za wszelką cenę go stamtąd wydostać. Wykorzystał w tym celu wszystkie możliwości. Do Stanisława wysłał list, pełen wymówek i gróźb. Za poradą przełożonych Stanisław odpisał ojcu, że ten powinien raczej dziękować Bogu,

że wybrał jego syna na swoją służbę. W lutym 1568 r. Stanisław przeniósł się z kolegium jezuitów do domu św. Andrzeja na Kwirynale, w którym pozostał do śmierci. Swoim wzorowym życiem, duchową dojrzałością i rozmodleniem budował całe otoczenie.

W pierwszych miesiącach 1568 r. Stanisław złożył śluby zakonne. Miał wtedy zaledwie 18 lat. W prostocie serca napisał list do Matki Bożej i schował go na swojej piersi. Przyjmując tego dnia Komunię świętą prosił św. Wawrzyńca, aby uprosił mu u Boga łaskę śmierci w święto Wniebowzięcia. Prośba została wysłuchana. Wieczorem tego samego dnia poczuł się bardzo źle. 13 sierpnia gorączka nagle wzrosła, a 14 sierpnia Stanisława męczyły mdłości. Wystąpił zimny pot i dreszcze, a z ust popłynęła krew. Była późna noc, kiedy zaopatrzone go na drogę do wieczności. Prosił, aby go położono na ziemi. Prośbę jego spełniono. Przepraszał wszystkich. Kiedy dano mu do ręki różaniec, ucałował go i wyszeptał: „To jest własność Najświętszej Matki”. Zapytany, czy nie ma jakiegoś niepokoju, odparł, że „nie, bo ma ufność w miłosierdziu Bożym i zgadza się najzupełniej z wolą Bożą”. Nagle, jak zeznał naoczny świadek, kiedy Stanisław modlił się, twarz jego zajaśniała tajemniczym blaskiem. Kiedy ktoś zbliżył się do niego, by zapytać, czy czegoś nie potrzebuje, odparł, że widzi Matkę Bożą z orszakiem świętych dziewic, które po niego przychodzą. Po północy 15 sierpnia 1568 r. przeszedł do wieczności.

### **Zmarł w opinii świętości**

Jego kult zrodził się natychmiast i spontanicznie. Wieść o śmierci świętego Polaka rozeszła się szybko po Rzymie. Starsi ojcowie przychodzili do ciała i całowali je ze czcią. Wbrew zwyczajowi zakonu ustrojono je kwiatami. Z polecenia generała zakonu, ciało Stanisława złożono do drewnianej trumny, co również w owych czasach było wyjątkiem. Także na polecenie generała magister nowicjatu napisał o Stanisławie krótkie wspomnienie, które rozesłano po wszystkich domach Towarzystwa Jezusowego. Proces kanoniczny trwał jednak długo. Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się 14 sierpnia 1606 r., w Rzymie w domu św. Andrzeja, a potem w Polsce. Był to pierwszy błogosławiony Towarzystwa Jezusowego. W roku 1674 papież Klemens X ogłosił bł. Stanisława jednym z głównych patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy.

Obrzędu uroczystej kanonizacji dokonał dopiero Benedykt XIV, 31 grudnia 1726 r. Z kolei papież Jan XXIII uznał św. Stanisława szczególnym patronem polskiej młodzieży. Relikwie Świętego spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie.

Św. Stanisławowi Kostce przypisuje się zwycięstwo Polski odniesione nad Turkami pod Chocimiem w 1621 r. W tym dniu o. Oborski, jezuita, widział św. Stanisława na obłokach, jak błagał Matkę Bożą o pomoc. Król Jan Kazimierz przypisywał orędownictwu Świętego zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem (1651) z wojskami tatarsko-kozackimi.

*Oprac. na podstawie:*

<http://praskalso.pl/team/sw-stanislaw-kostka/>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-18a.php3>

<https://niezbednik.niedziela.pl/artikul/923/Sw-Stanislaw-Kostka---patron-dzieci-i>